

Kanton Zug – od pól rzepy do raju podatkowego i kryptodoliny

25 listopada 2021

Do miasta Zug, stolicy szwajcarskiego [kantonu Zug](#), od północy, na drodze kolejowej do Zurychu, przylega miasteczko Baar, którego symbolem jest rzepa. Baarowscy cukiernicy produkują [czekoladki w kształcie rzepy](#), a lokalny karnawał (rzecz święta w Szwajcarii) nazywa się [Räbefasnacht](#) – co w szwajcarskim dialekcie języka niemieckiego oznacza „rzepowy karnawał”. Mieszkańcy Baar często byli w przeszłości nazywani „baarowskimi rzepami”. Rzepa jest symbolem tego miasteczka, ponieważ w przeszłości, gdy w zimę kończyły się mieszkańcom ziemniaki, często musieli jeść rzepę trzy razy dziennie, żeby przetrwać. Jest to więc pamiątka po dawnej nędzy.



Dzięki uprzemysłowieniu pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku nędza zniknęła, ale Kanton Zug nie stał się też bogaty. Jeszcze w latach 1960. Zug był jednym z najbiedniejszych regionów Szwajcarii. Dziś jednak mieszkańcy tego małego kantonu [\[1\]](#) cieszą się (nominalnym) PKB per capita na poziomie 160 tys. CHF (174 tys. USD, [dane z 2018 r.](#)), co jest najwyższym wskaźnikiem w Szwajcarii i jednym z najwyższych na świecie. Dla porównania według [artykułu w angielskiej Wikipedii](#) przedstawiającej [dane departamentu statystycznego ONZ](#), tylko Monako (190 tys. USD, dane z 2019 r.) i Liechtenstein (179 tys. USD, dane z 2018 r.) mają wyższe PKB na głowę niż Kanton Zug. Polska zaś, według najnowszych danych z [raportu MFW z kwietnia 2021 r.](#), ma PKB per capita na poziomie 16 tys. USD.

Gdy człowiek porównuje te dane, naturalnie nasuwa się pytanie,

jak do tego doszło? Dlaczego kanton Zug z biedaków jedzących rzezę przeistoczył się w region z jednym z najwyższych PKB per capita na świecie; w region, w którym [co ósmy mieszkaniec jest milionerem](#); w region, w którym mediana płac netto wynosi 6805 CHF miesięcznie ([dane z 2018 r.](#))^[2]; region, w którym prawie połowa gospodarstw domowych ma dochód w przedziale od 20 000 do 80 000 CHF miesięcznie (dane z 2008 r.)? Żeby to wyjaśnić, musimy zrozumieć fenomen szwajcarskiej decentralizacji, który to umożliwił.

Średniowieczna decentralizacja

Struktura polityczna Szwajcarii jest w dużej mierze produktem europejskiej historii i reliktem średniowiecza. Europejskie wieki średnie charakteryzowały się wysokim stopniem decentralizacji politycznej. Wynika to z faktu, że po upadku cesarstwa rzymskiego – dodajmy, będącego skutkiem nadmiernego opodatkowania i niewydolnością państwa redystrybucyjnego (panem et circenses) – na kontynencie europejskim nie wyłoniło się żadne uniwersalne i hegemoniczne imperium (choć było oczywiście wiele prób podbicia i zjednoczenia Europy pod jednym rządem). Władza była rozproszona pomiędzy dziesiątki tysięcy księstw, biskupstw, klasztorów, wolnych miast, dworów rycerskich i innych jednostek politycznych. Rezultatem tych wypadków historycznych, jak tłumaczył w swoim doskonałym eseju historyk Ralph Raico, było wyłonienie się idealnych warunków dla rozwoju cywilizacyjnego: „Pomimo istotnej roli czynników geograficznych, zasadniczą przyczyną rozwoju Zachodu jest to, że Europa, chociaż reprezentowała jedną cywilizację, tj. łacińsko–chrześcijańską, była jednocześnie radykalnie zdecentralizowana. W przeciwieństwie do innych kultur – zwłaszcza Chin, Indii i świata muzułmańskiego – Europa tworzyła system podzielonych, a przeto konkurujących ze sobą, sił politycznych i jurysdykcji”^[3].

W tych warunkach łamanie praw własności, co nagminnie miało miejsce w innych częściach świata, prowadziły do osłabienia

kraju i jego rządu. W toku stałej wzajemnej rywalizacji książęta odkrywali bowiem, że wyłączenia, opodatkowanie i blokowanie handlu prowadziły do przenoszenia się kupców i kapitału do sąsiednich krajów (a tym samym wzmacniało ich konkurentów i wrogów). Owa możliwość „wyjścia”, ułatwiana przez geograficzną jednorodność i podobieństwo kulturowe, była czynnikiem przekształcającym europejskie państwo w liberalnego stróża nocnego. Teoria cudu europejskiego podkreśla przede wszystkim konkurencję lokalizacyjną małych jednostek politycznych. Ponieważ rządy były w niemal nieustannym wzajemnym konflikcie, aby przetrwać, każde z tych państw, autonomicznych regionów i quasi-państweczek musiało szybko adaptować innowację swoich rywali.

Decentralizacja polityczna miała również ogromny wpływ na rozwój kultury europejskiej. Goethe uważał, że wielkość niemieckiej kultury wynika właśnie z faktu, że emanowała ona z dziesiątków konkurujących ze sobą ośrodków (dworów książęcych): „Co czyni Niemcy wielkie to jej wspaniała kultura popularna, która równomiernie przeniknęła wszystkie części Imperium. I czyż to nie z wielu różnych dworów książęcych kultura ta wyrasta, i czyż to nie one są jej nosicielami i opiekunami? Załóżmy tylko, że przez wieki były jedynie dwie stolice w postaci Wiednia i Berlina, albo jedna tylko stolica. W takim przypadku zastanawiam się, co stałoby się z niemiecką kulturą i powszechnym dobrobytem, który idzie w parze z kulturą” [4].

Te same czynniki, które przyniosły potęgę Europie w czasach nowożytnych, były w dużej mierze odpowiedzialne za sukces Szwajcarii w XIX i XX wieku. Podobnie jak Europa, składająca się z wielu konkurujących ze sobą rządów, tak samo Konfederacja Szwajcarska aż do 1848 roku w ogóle nie była państwem – była sojuszem polityczno-wojskowym niepodległych i konkurujących ze sobą państw ([kantonów](#)). Przed powstaniem federalnej Szwajcarii każdy kanton miał swój ustrój, swoją armię, swoją politykę zagraniczną, bił swoją monetę i miał

swoją politykę gospodarczą. W średniowieczu w wielu kantonach, jak np. Zug, Schwyz[5] czy Gryzonia, to gminy były suwerenne i jedyną władzę stanowiło [Landsgemeinde](#) (publiczne zgromadzenie wszystkich obywateli decydujące o prawie i wspólnych wydatkach)[6]; „rząd” kantonalny sprowadzał się zwykle do uzgadniania polityki zagranicznej przez delegatów gmin. W kantonie Gryzonia (zwanym ówczesnie [Raetia](#)) funkcjonowała najbardziej ekstremalna forma suwerenności gminnej. Kanton ten składał się z kilku poziomów administracyjnych (w zasadzie koordynacyjnych, bo żaden z tych poziomów nie miał regularnej władzy politycznej) – składał się z trzech „lig”, te składały się z 26 grup gmin, które składały się z 49 gmin, które składały się z kolei z 227 suwerennych wiosek/parafii. Każda z tych wiosek funkcjonowała jako niezależne „państwo” i jego obywatele, szwajcarscy chłopcy, decydowali o wszystkim w ramach Landsgemeinde – od decyzji o zawarciu traktatu z Habsburgami do naprawy dachu w kościele. A zatem znaczna część Szwajcarii, przynajmniej od upadku Rzymu w 476 r. do francuskiej inwazji w 1798 r., żyła w porządku quasi-anarchistycznym.

Cześć ze swoich dawnych uprawnień kantony odziedziczyły w ramach współczesnej federacji szwajcarskiej – szczególnie zaś władzę nakładania podatków. Współcześnie suwerenność kantonów ograniczona jest konstytucją federalną. Do prerogatyw rządu federalnego należą: siły zbrojne, waluta, poczta, telekomunikacja, imigracja i emigracja, udzielanie azylu, utrzymywanie stosunków zagranicznych z suwerennymi państwami, prawo cywilne i karne, wagi i miary oraz cła. Z kolei każdy kanton ma swoją konstytucję, legislatywę, egzekutywę, prokuraturę, policję oraz sądy. Kantony odpowiedzialne są za wszystkie dziedziny, które nie podlegają rządowi federalnemu, szczególnie zaś za opiekę zdrowotną, opiekę społeczną, egzekucję prawa, edukację publiczną oraz pobór podatków. Poza [Świętem Narodowym Szwajcarii](#) (1 sierpnia), każdy kanton sam ustala swoje publiczne święta.

Nasuwa się naturalnie pytanie: skoro jednak wszystkie kraje

były kiedyś zdecentralizowane, to dlaczego akurat Szwajcaria zachowała swoją „średniowieczną” decentralizację, a inne kraje nie? Żeby to zrozumieć musimy wrócić do samego początku i omówić po krótku jej historię.

Historia Szwajcarii

W starożytności Szwajcaria była zamieszкана przez celtyckie [plemię Helwetów](#), które zostało podbite przez Rzym w I w. p.n.e. Helweci ulegli szybkiej romanizacji, a najważniejsze miasta Szwajcarii są w istocie pozostałością po rzymskich obozach wojskowych. W okresie [wielkiej wędrówki ludów](#) zachodnia część kraju została zajęta przez [Burgundów](#), a wschodnia przez [Alemanów](#), podczas gdy poprzednia populacja celtycko-rzymska znalazła schronienie w Alpach, z czasem przeistaczając się w dzisiejsze społeczności mówiące [dialektami romansz](#); dialektami które wywodzą się z lokalnej łaciny ludowej. Granica między Burgundami a Alemanami przebiegała nad [rzeką Aare](#), w okolicach Berna – tak powstała późniejsza [językowa granica francusko-niemiecka](#) w Szwajcarii.

Następnie Burgundia (w 534 r.) i Alemania (w 536 r.) stały się częścią [królestwa Franków](#). W VII w. tereny te zostały nawrócone (ponownie po upadku Rzymu) na chrześcijaństwo przez mnichów [Kościoła iroszkockiego](#). Pod rządami królów karolińskich rozrastał się system feudalny, a klasztory i biskupstwa stanowiły ważną bazę dla utrzymania władzy. Na mocy [traktatu z Verdun z 843 r.](#) Górna Burgundia (zachodnia część dzisiejszej Szwajcarii) została przyłączona do [Lotaryngii](#) (Królestwa [Lotara II](#)), a Alemania (część wschodnia) do [wschodniego królestwa Ludwika Niemieckiego](#), które później stało się podstawą [Świętego Cesarstwa Rzymskiego](#).

W XII wieku książęta [Zähringen](#) otrzymali władzę nad częścią terytoriów burgundzkich (w wyniku czego całe terytorium Szwajcarii znalazło się w granicach Świętego Cesarstwa Rzymskiego). Założyli oni wiele miast, w tym [Fryburg](#) w 1157 r.

i [Berno](#) w 1191 r. Dynastia Zähringerów wygasła wraz ze śmiercią [Bertolda V](#) w 1218 r., a ich miasta stały się następnie [reichsfrei](#) (autonomicznymi, [wolnymi miastami-państwami](#) Rzeszy, będącymi pod bezpośrednim zwierzchnictwem i opieką cesarza).

W czasach panowania [Hohenstaufenów](#) na znaczeniu zyskała alpejska [przełęcz św. Gotarda](#), która stała się ważnym bezpośrednim szlakiem łączącym północ z południem Europy[7]. Kantony [Uri](#) (w 1231 r.) i [Schwyz](#) (w 1240 r.) otrzymały status wolnych terytoriów Rzeszy[8], aby zapewnić cesarzowi gwarancję kontroli nad strategiczną przełęczą. Większość terytorium [Unterwalden](#) należała w tym czasie do klasztorów, które wcześniej przeszły na własność cesarstwa. Wygaśnięcie dynastii [Kyburgów](#) uutorowało drogę dynastii [Habsburgów](#) do przejęcia kontroli nad większością terenów na południe od Renu. [Rudolf Habsburg](#), który został królem Niemiec w 1273 r., skutecznie unieważnił status wolnych terytoriów Rzeszy przyznany „leśnym kantonom” Uri, Schwyz i Unterwalden. Kantony te straciły w ten sposób swój niezależny status i były rządzone przez [vogtów](#) (wojewodów) cesarza[9].

W odpowiedzi na tę uzurpację, 1 sierpnia 1291 r., po śmierci cesarza Rudolfa I Habsburga, kantony Uri, Schwyz i Unterwalden zjednoczyły się w obronie swojej wolności, tworząc [Związek Wieczysty](#) (załączek [Starej Konfederacji Szwajcarskiej](#)). Do 1353 r. do tych trzech pierwotnych kantonów dołączyły kantony Glarus i Zug oraz państwa-miasta Lucerna, Zurych i Berno, tworząc konfederację ośmiu państw, która przetrwała przez większą część XV wieku[10]. W kolejnych latach Szwajcarzy pokonali Habsburgów w [bitwie pod Sempach w 1386 r.](#), [Karola Śmiałego z Burgundii w latach 1470.](#) oraz [Ligę Szwabską w 1499 r.](#) Dzięki tym zwycięstwom stopniowo poszerzali swoją autonomię w ramach Świętego Cesarstwa Rzymskiego aż do de facto niezależności od cesarza. Coraz większe sukcesy i dobrobyt osiągnęli słynni [szwajcarscy najemnicy](#). W 1506 r. papież Juliusz II powołał do życia [Gwardię Szwajcarską](#), która służy

papiestwu do dnia dzisiejszego. Ekspansja Konfederacji i reputacja niezwyciężonego wojska zdobyta podczas wcześniejszych wojen doznała poważnego uszczerbku w 1515 r., kiedy to Szwajcarzy ponieśli klęskę w [bitwie pod Marignano](#). Od tej daty wiąże się zwrot szwajcarskiej polityki zagranicznej ku zbrojnej neutralności i izolacjonizmowi[11].

[Reformacja w Szwajcarii](#) rozpoczęła się w 1523 r. pod przewodnictwem [Huldrycha Zwingli](#), który od 1518 r. był proboszczem zuryckiego kościoła Grossmünster (w 1536 r. [Jan Kalwin](#) przekształcił Genewę, którą nie była wtedy jeszcze członkiem Konfederacji, w tzw. „protestancki Rzym”). Zurych przyjął religię protestancką, do której przyłączyły się Berno, Bazylea i Schaffhausen, podczas gdy Lucerna, Uri, Schwyz, Nidwalden, Zug, Fryburg i Solothurn pozostały katolickie. Glarus i Appenzell zostały podzielone. Doprowadziło to do międzykantonalnych wojen religijnych (Kappeler Kriege) w [1529](#) i [1531 r.](#), ponieważ każdy kanton zazwyczaj uznawał przeciwną religię za nielegalną, oraz do utworzenia dwóch diet poselskich, protestanckiej w Aarau i katolickiej w Lucernie (jak również formalnej pełnej diety, która spotykała się zazwyczaj w Badenii). Pomimo tych konfliktów Konfederacja jednak przetrwała.

Podczas [wojny trzydziestoletniej](#) Szwajcaria była względnie „oazą pokoju i dobrobytu” (jak ujął to [Hans Jakob Christoffel von Grimmelshausen](#)) w ogarniętej wojną Europie, głównie dlatego, że wszystkie główne potęgi polegały na szwajcarskich najemnikach i nie chciały dopuścić, aby Szwajcaria wpadła w ręce któregoś z ich rywali. Na mocy [traktatu westfalskiego w 1648 r.](#) Szwajcaria uzyskała prawną niezależność od Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

W 1653 r. na terytoriach podległych Lucernie, Bernie, Solothurn i Bazylei [wybuchły powstania chłopskie](#) z powodu dewaluacji waluty. Chociaż władze kantonalne zwyciężyły w tej wojnie, to jednak uchwały pewne reformy podatkowe, a incydent ten na dłuższą metę zapobiegł rozwojowi [absolutyzmu](#)

(jednej z głównych przyczyn centralizacji europejskich państw). Napięcia religijne jednak trwały dalej i wybuchły ponownie w [pierwszej wojnie o Villmergen w 1656 r.](#) oraz w [drugiej wojnie o Villmergen w 1712 r.](#)

Podczas wojen rewolucji francuskiej armia francuska najechała Szwajcarię i uczyniła z niej państwo marionetkowe znane jako [Republika Helwecka](#) (1798–1803). Zniosło ono władzę kantonów i gmin oraz wprowadziło scentralizowany rząd. Ingerencja w tradycyjne wolności i samorząd spotkała się z głęboką wrogością. Opór był najsilniejszy w bardziej tradycyjnych bastionach katolickich, a zbrojne powstania wybuchły wiosną 1798 r. w centralnej części Szwajcarii. Armia francuska stłumiła powstania, ale poparcie dla idei rewolucyjnych stale malało. Szwajcarskie siły rewolucyjne były słabe, a większość Szwajcarów nie pogodziła się z utratą lokalnej demokracji, centralizacją, nowymi podatkami, działaniami wojennymi i wrogością wobec religii (zwłaszcza katolicyzmu). W 1803 r. napoleoński [Akt Mediacyjny](#) częściowo przywrócił suwerenność kantonom, a dawne terytoria zależne i stowarzyszone Aargau, Thurgau, Gryzonia, St. Gallen, Vaud i Ticino stały się kantonami na równych prawach.

[Kongres Wiedeński](#) w latach 1814–1815 w pełni przywrócił niepodległość Szwajcarii, a europejskie mocarstwa zgodziły się uznać stałą neutralność Szwajcarii. W tym czasie Valais, Neuchâtel i Genewa również przyłączyły się do Szwajcarii jako nowe kantony, rozszerzając w ten sposób terytorium Szwajcarii do jej obecnych granic.

Choć rewolucja francuska przyniosła Szwajcarii centralizację, tyranie, wojnę i podatki, to paradoksalnie częściowo wzmogła ona także falę francuskiej myśli oświeceniowej, która miała wpływ na późniejsze liberalne reformy kantonów: proklamowania równości obywateli wobec prawa, równości języków, wolności myśli i wiary, stworzenia obywatelstwa szwajcarskiego, wprowadzenia trójpodziału władzy, zniesienia wewnętrznych ceł i ograniczeń handlu oraz innych ograniczeń gospodarczych (np.

przymusowych monopolii cechów rzemieślniczych), ujednoczenia wag i miar, zreformowania prawa cywilnego i karnego, zezwolenia na małżeństwa mieszane (między katolikami i protestantami), zlikwidowania tortur i unowocześnienia wymiaru sprawiedliwości, wreszcie rozwinięcia systemu edukacji. Zmiany te podzieliły trwale Szwajcarów na dwa zwalczające się obozy: katolickich konserwatystów z rolniczych kantonów (zwolenników Ancien Regime i [ultramontanizmu](#), a zwłaszcza stronników jezuitów i ich wpływu na porządek społeczny i polityczny) oraz protestanckich liberałów z miejskich kantonów (zwolenników nowoczesnego państwa, industrializacji i przeciwników Kościoła katolickiego).

Po upadku Napoleona nastąpiła [Restauracja dawnych porządków](#). Die Lange [Tagsatzung](#) (Długa Dieta), czyli parlament składający się z delegatów wszystkich dziewiętnastu kantonów zebrał się 6 kwietnia 1814 roku w Zurychu, aby napisać nową konstytucję konfederacji. Konstytucje kantonalne były opracowywane niezależnie od początku 1814 roku, generalnie przywracając późno feudalne warunki z XVII i XVIII wieku. Tagsatzung został zreorganizowany przez [Traktat Federalny](#) (Bundesvertrag) z 7 sierpnia 1815 roku.

Liberalna [Wolna Partia Demokratyczna](#) Szwajcarii była coraz silniejsza w bardziej ludnych protestanckich kantonach i uzyskała większość w diecie federalnej na początku lat 40. XIX wieku. Zaproponowała ona nową konstytucję dla Konfederacji, która zacieśniłaby związki między kantonami. Oprócz większej centralizacji rządu szwajcarskiego, nowa konstytucja zawierała również ochronę wewnętrznego wolnego rynku, ograniczenie ceł w handlu międzynarodowym i inne liberalne reformy. Parlament, za zgodą większości kantonów, podjął środki przeciwko Kościołowi katolickiemu, takie jak zamknięcie klasztorów i zakonów w Aargau w 1841 roku i konfiskata ich własności. Katolicka Lucerna, w odwecie, w 1844 r. zaprosiła jezuitów (głównych wrogów liberałów), aby kierowali jej szkolnictwem.

W wyniku wzrastającego napięcia między katolickimi

konserwatystami a protestanckimi liberałami, siedem katolickich kantonów utworzyło [Sonderbund](#) (niem. osobowy związek), załączek konkurencyjnej katolickiej Konfederacji. Zdominowany przez liberalnych protestantów parlament w 1847 roku nakazał rozwiązanie Sonderbundu, rozpoczynając tym samym krótką [wojnę domową przeciwko wiejskim kantonom](#) (szwajcarską „wojnę secesyjną”). Wojna ta znana jest pod nazwą Sonderbundskrieg (niem. Wojna Sonderbund). Armia federalna składała się z żołnierzy wszystkich pozostałych kantonów z wyjątkiem Neuchâtel i Appenzell Innerrhoden, które pozostały neutralne w tym konflikcie. Sonderbund został pokonany w mniej niż miesiąc; zginęło około 130 osób. Był to ostatni konflikt zbrojny na terytorium Szwajcarii. Wielu przywódców Sonderbandu uciekło do Włoch, ale zwycięzcy nie byli mściwi. Liberałowie zaprosili pokonane kantony do udziału w opracowaniu nowej konstytucji federalnej (przeistaczającej konfederację w pełni suwerennych kantonów w państwo federalne), która wzorowana była na [konstytucji USA](#). Szwajcarzy zagłosowali zdecydowanie za nową konstytucją – 2 miliony „za” do 300 tys. „przeciw”. Po tych wydarzeniach w Szwajcarii zapanował trwały pokój.

Szwajcaria przyjęła [konstytucję federalną](#) w 1848 r., znacznie ją jednak modyfikując w 1874 r. i tym samym ustanawiając federalną odpowiedzialność za obronę, handel i politykę zagraniczną, pozostawiając wszystkie inne sprawy (większość spraw dotyczących polityki wewnętrznej) rządom kantonalnym i gminnym. Kantony katolickie głosowały przeciwko tym konstytucjom, jednak były w mniejszości i zostały przegłosowane. Od tego czasu, a także przez większą część XX wieku, historia Szwajcarii charakteryzowała się ciągłym, lecz, mimo wszystko, powolnym postępem centralizacji ograniczonym przez quasi-suverenność kantonów i zapisy „kompromisowej” konstytucji.

Historia Szwajcarii pokazuje zatem, że dwa czynniki były kluczowe dla zachowania decentralizacji. Po pierwsze, Szwajcaria obroniła się przed najazdami zewnętrznych agresorów

i sama nie podejmowała się najazdów (przynajmniej po 1515 r.). Wielkość państwa i jego centralizacja zapewniają pewne korzyści w konfliktach militarnych, gdyż duża populacja oznacza siłą rzeczy dużą liczbę rekrutów i większą bazę podatkową, aby sfinansować wojny. Centralizacja rządu umożliwia zaś m.in. sprawne zarządzanie dużą armią narodową. Dzięki zachowaniu neutralności Szwajcaria uniknęła znacznej presji centralizacyjnej.

Po drugie, Szwajcaria jako kraj pogranicza i kraj reformacji, stanowiła konglomerat różnych etnicznych i religijnych społeczności. Składając się z czterech grup etnicznych (Niemców, Francuzów, Włochów i Romanszów) i dwóch dużych konkurujących ze sobą religii (katolicyzmu i protestantyzmu), nie była aż tak podatna na ideologie centralistyczne (teokratyczne, absolutystyczne czy nacjonalistyczne). W istocie kraj, który (prawdopodobnie) toczył więcej konfliktów sam ze sobą niż z innymi krajami, nie mógł stać się jednolity i scentralizowany – to, że w ogóle przetrwał jako jedno państwo jest w istocie zasługą strachu przed ekspansjonizmem sąsiadów. Rezultat jednak jest taki, że Szwajcaria stała się jednym z najgłębiej sfederalizowanych krajów na świecie, a [zasada pomocniczości](#) jest niemal dogmatem szwajcarskiej kultury politycznej.

Decentralizacja a konkurencja podatkowa

Szwajcarska decentralizacja ma wiele zalet dla stabilności politycznej i rozwoju gospodarczego. Ponieważ władza federalna jest bardzo ograniczona, a większość decyzji podejmuje się na szczeblu kantonalnym bądź gminnym (szczególnie za pomocą licznych referendum), żadna grupa językowa, etniczna, religijna czy polityczna nie próbuje narzucić całemu krajowi swoje rozwiązania polityczne czy swoją ideologię – nie próbuje też żyć na koszt reszty. W praktyce budżet Szwajcarii dzieli

się mniej więcej po równo (choć zależy to od kantonu): średnio 33% podatków przypada władzom federalnym, 33% władzom kantonalnym, 33% władzom gminnym.

Jedną z najważniejszych korzyści gospodarczych decentralizacji (w powiązaniu z systemem demokracji bezpośredniej) jest ograniczenie presji redystrybucyjnej, jaką wywołują demokratyczne wybory. Jak ujęła to Victoria Curzon-Price w swoim tekście [„Wolny handel i tolerancja – przypadek Szwajcarii”](#): „We wszystkich innych demokracjach parlamentarnych – jak uczyli nas Buchannan i Tullock – partie polityczne zawsze starają się kupić poparcie od krańcowych wyborców, oferując tej czy innej grupie pewne protekcjonistyczne czy inne przywileje, podczas gdy reszta wyborców pozostaje w błogiej racjonalnej ignorancji. Ten proces po prostu nie działa w Szwajcarii, gdzie każda propozycja podniesienia podatku na ten czy inny importowany produkt, natychmiast dzieli kraj według licznych podziałów: religijnych, etnicznych, językowych, zawodowych, geograficznych itd. Wygrani i przegrani są od razu identyfikowani, ci drudzy podnoszą burzę protestów i gróźb wielu referendum. W Szwajcarii wyborcy nie są podatni na racjonalną ignorancję. Jeśli już to są racjonalnie niesterowni. To jak teoria wyboru publicznego à rebours: ponieważ każda zmiana polityki nieuchronnie pociąga za sobą pewnych przegranych, są oni od razu informowani i zaczynają pracować nad użyciem mechanizmów demokracji bezpośredniej. Samo zagrożenie często wystarcza, aby położyć kres propozycjom zmian”.

Być może ważniejsza od konkurencji podatkowej kantonów jest konkurencja gmin. Kantonów jest jedynie 26, a większość z nich stanowi korpus de facto kartelu podatkowego – zamiast konkurować ze sobą, współpracują, aby wspólnie podwyższać podatki ręką w rękę. Gminy natomiast nie mają takiego wyboru, ponieważ jest ich zwyczajnie zbyt dużo – około 2300.

Około jedna piąta gmin, zazwyczaj te, które są miastami lub

większymi miejscowościami, posiada własne parlamenty. Cztery piąte natomiast podejmuje decyzje na bezpośrednim, demokratycznym forum zgromadzenia gminnego, w którym mogą uczestniczyć wszyscy uprawnieni do głosowania mieszkańcy. W tych gminach mieszkańcy nie wybierają przedstawicieli, którzy podejmują za nich decyzje, lecz sami je podejmują, a do ich realizacji zazwyczaj wybierają gminny organ wykonawczy. Oprócz zadań powierzonych gminom przez Konfederację i ich kantony (np. prowadzenie rejestru mieszkańców lub organizowanie jednostki obrony cywilnej), gminy mają także własne obowiązki, takie jak: organizacja szkół i przedszkoli, opieki społecznej, zaopatrzenia w energię, ochrony środowiska, zarządzania odpadami i recyklingu, dróg lokalnych, planowania przestrzennego oraz pobierania na te cele lokalnych podatków. Niektóre gminy mają swoje własne prawa i regulacje oraz własne siły policyjne.

Obywatele gmin mają potężny wpływ na ich politykę za pomocą referendum. 2300 autonomicznych jednostek decyzyjnych w kraju o populacji liczącej 8,5 miliona, daje średnią jednostkę liczącą jedynie 3695 mieszkańców, z czego średnio tylko dwie trzecie ma prawa wyborcze (reszta to dzieci i cudzoziemcy). W połączeniu z demokracją bezpośrednią, zapewnia to ludziom niesamowitą kontrolę nad polityką gminy – średnia waga głosu równa jest 1/2463–nej (dla porównania w Polsce jest to [1/30–milionowa](#)). Konkurencja podatkowa i instytucjonalna między 2300 jednostkami jest rzeczywiście bardzo silna.

W efekcie owej konkurencji, jak tłumaczył Pierre Bessard w tekście pt. [„Konkurencja podatkowa w Szwajcarii”](#), jakość rządów jest coraz lepsza: „Okazuje się, że powszechne twierdzenia dotyczące rzekomego „wyścigu na dno” są bezzasadne. Rząd centralny i kantony zapewniają wysoką jakość infrastruktury, a wyborcy mogą zatwierdzać lub odrzucać projekty publiczne, włączając w to wpływy podatkowe niezbędne do ich sfinansowania. Konkurencja podatkowa zapewnia zatem większą różnorodność, możliwość wyboru oraz efektywność.

Zostało to udowodnione zarówno teoretycznie, jak i empirycznie (Feld, Kirchgässner oraz Schattegger, 2003; Alesina, 2002). Jako że jednostki i przedsiębiorstwa mogą swobodnie wybierać swoją lokację, administracja i politycy zmuszeni są do oferowania atrakcyjnego stosunku jakości usług publicznych do najniższego możliwego obciążenia podatkowego". „Inną zaletą konkurencji podatkowej na małą skalę jest to, że umożliwia porównanie wydajności rządu. Mieszkańcy mogą ocenić wyniki polityki w ich jurysdykcji w porównaniu do innych. Bliskość struktur politycznych pozwala również na większą obywatelską kontrolę, a konkurencja podatkowa poprawia jakość podejmowanych decyzji politycznych”.

Liberalna decentralizacja ma zdumiewający wpływ na osiągnięcia gospodarcze Szwajcarów. Wydatki publiczne w Szwajcarii oscylują wokół 36% PKB (podczas gdy w Polsce jest to jakieś 49% PKB), dzięki czemu rząd nie musi łupić obywateli tak mocno, jak to dzieje się w innych europejskich państwach. Od dawna też Szwajcaria znajduje się w czołówce międzynarodowych rankingów wolności gospodarczej (np. w rankingu Heritage Foundation [Szwajcaria zajmuje 4 miejsce na świecie](#)). Pomimo pandemii choroby koronawirusowej i lockdownów bezrobocie w Szwajcarii w 2021 r. wynosiło 3,1% ([dane z maja 2021 r.](#)), a wskaźnik zatrudnienia wynosi 82,5%. [Według danych MFW](#) w 2021 r. szwajcarski PKB per capita (nominalne) wynosił 94,5 tys. USD ([szóste miejsce na świecie](#)), a według parytetu siły nabywczej PKB per capita wynosił 75 tys. USD ([jedenaste miejsce na świecie](#)). Według raportu Credit Suisse [Global Wealth Databook 2021](#) prawie 15% szwajcarskiego społeczeństwa stanowią milionerzy. Według raportu [Global Competitiveness Report](#) Światowego Forum Ekonomicznego Szwajcaria jest piątą najbardziej konkurencyjną gospodarką świata (w latach 2007–2019 była na pierwszym miejscu, jednak w ostatnich latach została wyprzedzona przez Singapur, USA, Hong Kong oraz Holandię). W rankingu [Global Innovation Index](#) z 2019 r. Szwajcaria zajmuje pierwsze miejsce w Europie.

Oczywiście decentralizacja nie jest jedynym ważnym czynnikiem, który sprzyjał rozwojowi Szwajcarii. Równie ważne było to, że Szwajcaria, będąc małym krajem, z konieczności zawsze była otwarta na handel międzynarodowy[\[12\]](#), a dzięki korzystnemu położeniu i inteligentnej polityce zagranicznej zdołała osiągnąć neutralność w konfliktach europejskich potęg. Kolejnym istotnym czynnikiem było to, że przynajmniej od czasu oświecenia (jeśli nie od czasu reformacji), szwajcarskie miasta były ważnymi ośrodkami myśli liberalnej[\[13\]](#). Nie ma jednak wątpliwości, że wszystkie te czynniki są silnie skorelowane z decentralizacją i wzajemnie się wspierały.

Można by pewnie wymienić wiele innych sprzyjających okoliczności, dzięki którym Szwajcaria osiągnęła swój zdumiewający dobrobyt – sukces Zugu jednak można wytłumaczyć wyłącznie decentralizacją, ponieważ gdyby kantony nie mogły prowadzić swojej polityki gospodarczej, to rząd centralny w Bernie niemal na pewno skupiałby zasoby w dużych miastach, a Zug pozostałby prowincjonalnym miasteczkiem i sypialnią jego wielkiego sąsiada – Zurychu.

Raj podatkowy i kryptodolina

Zug nie stał się rajem podatkowym z dnia na dzień. Wraz z konstytucją z 1848 roku władze kantonu otrzymały po raz pierwszy prawo do nakładania podatków od dochodów i majątku. Rosnące potrzeby finansowe po pierwszej wojnie światowej spowodowały rewizje prawa podatkowego w latach 1921 i 1930, które faworyzowały holdingi, spółki krajowe i tzw. spółki mieszane (spółki z kapitałem zagranicznym). Zarówno te dwie rewizje, jak i modernizacja systemu podatkowego w 1946 roku były pod silnym wpływem interesów finansowych firm zuryskich. Przywileje podatkowe były prawdopodobnie najważniejszym czynnikiem ogromnego wzrostu liczby firm mających siedzibę w kantonie, który rozpoczął się nagle pod koniec lat 50. i trwa do dziś. Dzięki rosnącym dochodom osób prawnych i wpływów podatkowych nastąpiły kolejne obniżki podatków, które uczyniły

kanton jeszcze bardziej atrakcyjnym. W ten sposób Zug z rolniczego i biednego kantonu stał się najbogatszym kantonem w Szwajcarii. Dzięki sukcesowi gospodarczemu populacja kantonu wzrosła z [42 tys. w 1950 r.](#) do [127 tys. mieszkańców obecnie](#).

[W latach 1960–1975 liczba firm](#) w mieście Zug wzrosła dziesięciokrotnie do 5 724 i stanowiło to 91% wszystkich firm w kantonie. W 2010 roku było to już prawie 10 tys. firm. Udział sektora usług w rosnącej liczbie zatrudnionych wzrósł z 26% do 81% w latach 1955–2008. W 1955 r. przemysł i handel stanowiły 72% wszystkich miejsc pracy (około 10 tys. zatrudnionych), w 2008 r. ten wskaźnik spadł do 19% (około 31800 zatrudnionych). Równoległe z rozwojem gospodarczym rosła imigracja. Odsetek obcokrajowców w mieście wzrósł od 8% w 1950 roku do prawie 30% w 2010 roku. Duża część imigracji (pochodzącej z ponad 120 krajów świata) to wysoko wykwalifikowani pracownicy firm międzynarodowych. Około 1980 roku po raz pierwszy do miasta zaczęło dojeżdżać do pracy więcej ludzi niż lokalnych pracowników, a od około 2000 roku liczba pracowników przewyższa liczbę mieszkańców. Z tą transformacją ekonomiczną związany był ogromny wzrost dobrobytu tego miasta. Między połową a końcem XX wieku w mieście Zug dochód per capita wzrósł 25-krotnie, a bogactwo per capita 33-krotnie.

Obecnie Kanton Zug wpłaca najwięcej do międzykantonalnego systemu wyrównania finansowego ([NFA](#)), [w 2021 r.](#) było to 331 milionów CHF rocznie (2 654 CHF per capita)[\[14\]](#). W 2020 r. kanton Zug miał [bezrobocie na poziomie 2,5%](#). Kanton jest siedzibą dla 34 tys. firm. Wśród nich m.in. druga szwajcarska siedziba [Nestlé](#) znajduje się w mieście Cham. Miasto Zug jest siedzibą dla m.in. [V-Zug AG](#) (producenta sprzętu AGD), potentata biotechnologicznego [Amgen International](#), czy niemieckiej firmy [Siemens Building Technologies Group](#), która zatrudnia około 2250 pracowników w mieście. W mieście Rotkreuz znajduje się siedziby wielu firm związanych z przemysłem farmaceutycznym: [Roche Diagnostics](#) (centrum rozwijania sprzętu

laboratoryjnego), [Novartis Pharma](#), Novartis Consumer Health, Sandoz Pharmaceuticals oraz [Alcon](#).

Kanton Zug jest światowym centrum międzynarodowego handlu surowcami od lat 1950. W kantonie jest około 100 firm surowcowych, w tym m.in. korporacje takie jak [Glencore](#), [Xstrata](#), [Nordstream](#), [Shell](#) i [BP](#). Pomogło to ukształtować liberalną politykę kantonów. Radny miejski z ramienia [CVP](#) Walther Hegglin ukuł powiedzenie: „To, co jest dobre dla [Marca Richa](#), jest również dobre dla Zug”. W latach 1970. firma [Landis+Gyr](#) (która zresztą wywodzi się z Zug) zatrudniała około 6500 osób, co odpowiadało około $\frac{1}{4}$ wszystkich miejsc pracy w kantonie. Dla porównania, obecnie w kantonie jest [ponad 110 tys. miejsc pracy](#), a około 37 tys. osób codziennie dojeżdża do pracy z innych kantonów.

Głównym magnesem przyciągającym zarówno firmy z całego świata, jak i zamożne jednostki są niskie podatki [\[15\]](#). Opodatkowanie jest średnio dwa razy mniejsze niż średnie obciążenie podatkowe w Szwajcarii i nawet trzy razy mniejsze niż w kantonach z najwyższymi podatkami (np. Neuchâtel).

Jak podaje w swoich wyliczeniach z 2008 r. Pierre Bessard: „Dla przykładu pojedyncza osoba z rocznym dochodem o wysokości 50 000 CHF zapłaci 5,17% w podatkach w kantonie Zug i 12,85% w kantonie Neuchâtel. Osoba w związku małżeńskim z dwójką dzieci z rocznym dochodem w wysokości 100 000 CHF będzie płacić 3,54% w podatkach w kantonie Zug i 11,78%, czyli trzy razy więcej, w kantonie Neuchâtel. Nadal jednak ludzie mieszkają w takich miejscach. To wyraźnie pokazuje, że podatki są tylko jednym z czynników w wyborze miejsca zamieszkania”.

„Również od kantonu zależy jak progresywny jest system. Dla przykładu różnica między stopami podatkowymi od dochodu emeryta wynoszącego 50 000 CHF i 100 000 CHF waha się między 2,16% w kantonie Zug a 10,53% w kantonie Genewa. Dla tej kategorii podatników system podatkowy w Genewie jest zatem pięć razy bardziej progresywny niż w kantonie Zug” [\[16\]](#).

Podobnie sytuacja wygląda z podatkiem CIT: „Dla przykładu firma z kapitałem 2 000 000 CHF oraz zwrotem z kapitału 4%, tj. z zyskiem netto 80 000 CHF, musi zapłacić podatek od zysku w wysokości 5,53% w kantonie Zug oraz 15,98%, czyli prawie trzy razy więcej, w kantonie Genewa. Jeśli ta sama firma ma zwrot 50% i 1 000 000 CHF kapitału, to podatek od zysku będzie się wahał między 9,02% w kantonie Zug i 18,9% w kantonie Bazylea–Okręg. (...) Kantony o najniższych podatkach pozwalają Szwajcarii pozostać względnie konkurencyjną na arenie międzynarodowej. Na przykład kanton Zug jest pod tym względem na równi z Irlandią”.[\[17\]](#)

Kanton Zug odniósł olbrzymi sukces dzięki swoim liberalnym reformom; nie spoczywa jednak na laurach i szuka nowych źródeł wzrostu i rozwoju gospodarczego. W ostatnich latach kanton próbuje zbudować swoją pozycję jako światowa stolica kryptowalut pod marketingową nazwą [Crypto-valley](#) (ang. Kryptodolina). [Od 2021 r. podatki i opłaty administracyjne](#) w kantonie mogą być płacone za pomocą kryptowalut [Bitcoin](#) oraz [Ether](#). Dziś region jest siedzibą dla ponad 450 firm związanych z technologiami [blockchain](#) i [kryptowalutami](#) (w tym [Ethereum Foundation](#)). W 2018 r. miasto Zug zapowiedziało, że pracuje nad wprowadzeniem elektronicznych dowodów osobistych oraz systemu e-głosowania opartych na technologii blockchain. Dodatkowo, aby przyciągnąć inwestorów, Kanton Zug oferuje startupom z branży kryptowalut stawkę podatkową w wysokości 12%. [W całej Szwajcarii](#) jest obecnie niemal 1000 firm w tej branży, które zatrudniają ponad pięć tysięcy osób. Wycena 50 największych szwajcarskich firm blockchain wynosi 254,9 miliardów USD. Podczas konferencji kryptowalutowej w styczniu 2018 roku, minister gospodarki Szwajcarii, [Johann Schneider-Ammann](#), wyraził nadzieję, że „za 5–10 lat nikt nie będzie już mówił o Kryptodolinie Zug, ale raczej o Krypto–narodzie Szwajcaria”.

Lekcja dla Polski

Jaką lekcję ze szwajcarskiej decentralizacji możemy wyciągnąć dla Polski? Najważniejszym wnioskiem jest chyba to, że centralizacja polityczna nieuchronnie prowadzi do centralizacji gospodarczej. [Gustave de Molinari](#) pisał o tym zjawisku już w 1864 r. w swoim świetnym artykule o ekonomii miast do francuskiej encyklopedii ekonomicznej pt. „Dictionnaire de l'Économie Politique”: „Jeżeli rząd będzie stale rozszerzał swoje funkcje, jeżeli scentralizuje władzę kosztem swobód kraju, a w konsekwencji zwiększy liczbę osób zatrudnionych, to miasto, w którym ustanowił siedzibę swojej władzy, nie przestanie się rozwijać i zdobywać bogactwa; ale wątpliwe jest, czy kraj będzie miał powód do samozadowolenia, w tym przypadku, z dobrobytu swojej stolicy. Przeciwnie, jeśli rząd ma tylko ograniczone uprawnienia, jeśli zatrudnia niewiele osób, jego stolica – w przypadku, gdy nie można tam założyć żadnej innej gałęzi przemysłu – będzie zmuszona do zajmowania bardzo skromnej pozycji w porównaniu z głównymi ośrodkami produkcji przemysłowej lub handlowej. Tak jest w przypadku Waszyngtonu, stolicy Unii Amerykańskiej”[\[18\]](#).

Decentralizacja daje szansę na rozwój mniejszym ośrodkom miejskim. Jak Radom, Żyrardów czy Płock mają konkurować z Warszawą, jeśli to Warszawa ustala ich politykę gospodarczą i jednocześnie przyćmiewa ich potencjał gospodarczy swoim rozmiarem (liczebnością populacji, ilością kapitału, infrastrukturą itd.)? Jak te małe i średnie miasta mają przyciągać kapitał od inwestorów, jeśli inwestycje w dużych miastach przynoszą dużo lepszą stopę zwrotu? Centralizacja wzmacnia tylko duże ośrodki kosztem mniejszych, które stają się ich przybudówkami (jeśli są blisko), bądź sypialniami (jeśli są daleko i mają dobre połączenie kolejowe), bądź pogrążają się w biedzie i stagnacji i stopniowo wyludniają się (jeśli nie są blisko i nie mają dobrego połączenia komunikacyjnego).

Efekty oczywiście widać gołym okiem – Warszawa jest znacznie bogatsza od reszty kraju. Potwierdzają to również statystyki. [Według Eurostatu](#) (dane z 2018 r.), biorąc pod uwagę PKB na mieszkańca z uwzględnieniem siły nabywczej, region stołeczny Warszawy jest 16. najzamożniejszym regionem w całej Unii Europejskiej. PKB na głowę jest aż o 56% wyższe od średniej unijnej. Jednak poza regionem warszawskim w Polsce panuje bieda. Drugi najzamożniejszy region, woj. dolnośląskie, zajmuje dopiero 152. miejsce. Najniższe PKB na głowę jest natomiast w woj. lubelskim – region zajmuje 231. pozycję. Poza lubelskim w czołówce najbiedniejszych Polskich regionów są województwa warmińsko-mazurskie, podkarpackie, podlaskie, i świętokrzyskie, które zajmują odpowiednio 229, 224, 223 i 220 miejsce.

Decentralizacja, a co za tym idzie niższe stawki podatkowe w biedniejszych regionach, prowadziłyby do wyrównania poziomów życia między dużymi miastami (a zwłaszcza stolicą) i resztą Polski. Równe stawki podatkowe dla całego kraju to jedna z licznych aberracji ekonomicznych, do których prowadzi centralizacja polityczna. Jeśli chcemy istotnie wzbogacić najbiedniejsze części Polski – jak i w ogóle cały kraj – powinniśmy dać naszym województwom, powiatom i gminom więcej wolności do urządzania się tak, jak uważają to za stosowne. Wtedy być może mielibyśmy więcej regionów takich jak kanton Zug, a Polska bardziej by przypominała Szwajcarię.

Autorstwo: Tomasz Kłosiński

Źródło polskie: [Mises.pl](#)

Przypisy

[\[1\]](#) Populacja kantonu wynosi 127 tys. mieszkańców (czyli mniej więcej tyle co Opole albo Tychy), z czego największymi (i jedynymi) ośrodkami miejskimi są miasto Zug (30,9 tys. mieszkańców), Baar (24,6 tys.) oraz Cham (17 tys.). Powierzchnia kantonu to zaledwie 238,7 km² (czyli nieco mniej

niż powierzchnia Gdańska albo Poznania), w tym tylko 33 km² stanowią tereny zabudowane, 103 km² to tereny rolnicze, 65 km² to lasy, a 31 km² to jeziora Zug i Aegeri. Kanton więc nie tylko jest mały, ale i prawie w ogóle nie zabudowany.

[2] Dla porównania, [według danych OECD](#), w 2018 r. średnia pensja w Szwajcarii wynosiła 5413 USD (5011 CHF).

[3] Zob. Ralph Raico, [„Europejski cud”](#). Z kolei Gerard Radnitzky w tekście [„Unia Europejska – przeciwieństwo cudu europejskiego”](#) wyrażał opinię, że ta decentralizacja polityczna prowadziła do różnorodności, która wzmacniała rozwój gospodarczy kontynentu: „Aż do końca XV wieku Chiny – zamknięte, przeregulowane i scentralizowane społeczeństwo – były cywilizacją o największych na świecie dokonaniach w nauce, technologii i wiedzy organizacyjnej. W tym czasie Europa pozostawała daleko w tyle względem Chińczyków. Technologie mające znaczenie dla europejskich wielkich odkryć geograficznych zostały zaimportowane. Jednak cztery wieki później to Europa rządziła światem. (...) Patrząc na warunki początkowe, dostrzegamy, że szczęściem Europy była jej różnorodność – zróżnicowanie geograficzne i językowe, różnorodność zdolności i motywów działania. Ta różnorodność oznaczała różnice we względnej produktywności i tym samym intensyfikację podziału pracy”.

[4] Cyt. za Hans–Hermann Hoppe, [„Poglądy polityczne Johanna Wolfganga von Goethego”](#).

[5] Brytyjski historyk [Jonathan Steinberg](#) w swojej doskonałej książce pt. [„Why Switzerland?”](#) pisał, że kanton Schwyz do końca XV wieku ustalał całe prawo ustnie w ramach Landsgemeinde; zaś cała administracja kantonu składała się z jednego skryby zatrudnianego na niepełny etat.

[6] Właściwie nie wiadomo, kiedy to głosowanie nad wszystkim na świeżym powietrzu się zaczęło, ale wiadomo, że Uri, Schwyz, Obwalden i Nidwalden funkcjonowały w ten sposób przynajmniej

od początku XIII wieku. Swój prapoczątek ta instytucja ma zapewne w germańskich [ting](#) (wiecach plemiennych). Z kolei to, że przetrwało ono przez tak długi okres przypisuje się trudnym warunkom geograficznym – górskie pastwiska były zbyt ograniczone, żeby można było je podzielić na prywatne działki i musiały być współdzielone, dlatego społeczności zarządzały nimi wspólnie za pomocą głosowania. W Zugu pierwsze zgromadzenie ludowe miało miejsce w 1376 roku, w Appenzell w 1378 roku, a w Glarus w 1387 roku. W dwóch kantonach Landsgemeinde funkcjonuje do dziś (Appenzeller Innerrhoden i Glarus). W innych kantonach zastąpiono je referendum i inicjatywą ustawodawczą w połączeniu z systemem przedstawicielskim.

[\[7\]](#) Była to zasługa mieszkańców Uri, którzy zbudowali tzw. Most Diabelski (niem. Teufelsbrücke) nad wąwozem [Schöllenen](#), przekształcając dolinę bez wyjścia w jeden z głównych szlaków handlowych Europy.

[\[8\]](#) Kanton Zug został wolnym terytorium Rzeszy w 1415 r.

[\[9\]](#) Z tego okresu pochodzi legenda o [Wilhelmie Tellu](#), którą Adam Young w tekście pt. „[Wilhelm Tell i jego bunt przeciwko podatkowi](#)” opisał tak: Jak głosi legenda, cesarz wysłał swoją „armię” poborców podatkowych, aby zebrali nieuznane przez tamtejszą ludność należności. Jeden z nich, Hermann Gessler, natychmiast po przybyciu do wioski Altdorf rozpoczął narzucać tamtejszemu ludowi cesarską władzę. Na środku placu umieścił drążek, na którym zawiesił swój zdobiony pawimi piórami kapelusz, co miało symbolizować zwierzchnictwo władzy imperialnej, a wszystkim przechodniom rozkazał kłaniać się wystawionemu kapeluszowi i okazywać szacunek należny władzy”. „Wilhelm Tell i jego młody syn, Walter, chłopci z pobliskiej wioski Burglen w kantonie Uri, przeszli obok kapelusza bez oddania mu „należnego” pokłonu. Nie wiadomo do końca, czy stało się to, ponieważ Wilhelm nigdy nie słyszał o rozkazie Gesslerera, czy też dlatego, że chciał po prostu okazać brak szacunku dla władzy. Niektóre źródła podają, że Wilhelm

wybuchł gromkim śmiechem na widok kapelusza – „śmiesznego” symbolu władzy roszczącej sobie prawo do zbierania podatków”. „Dowiedziawszy się o tym, Gessler wpadł w furję, jako że pozostali chłopcy mogli pójść w ślad za Wilhelmem i również przestać okazywać należny władzy szacunek. Nakazał zatem aresztować „buntownika”. Ponadto, gdy dotarły do niego wieści o tym jak znakomitym myśliwym był Wilhelm, Gessler uknuł okrutny plan. Rozkazał mu zestrzelić jabłko z głowy swego młodego syna, Waltera”.

[\[10\]](#) Co ciekawe, po uwolnieniu się od feudalnego ucisku, zamki, które wcześniej były siedzibami władców feudalnych, często wchodziły w posiadanie lokalnej burżuazji, stały się prywatnymi domami bogatych kupców (tak było np. z [zamkiem Zug](#)).

[\[11\]](#) Szwajcarska polityka zbrojnej neutralności jest najstarsza na świecie. Do początku XVI wieku Szwajcaria miała ekspansjonistyczną politykę zagraniczną. Punktem zwrotnym była przegrana [bitwa pod Marignano](#) (13–14 września 1515 r.), po której doszło do podpisania tzw. Wiecznego Pokoju (29 listopada 1516 r) między Szwajcarią a Francją, w którym zrezygnowano z jakiegokolwiek wzajemnej wrogości, a spory między krajami miał rozstrzygać sąd. Po tym wydarzeniu Szwajcarzy zwrócili się ku neutralnemu izolacjonizmowi. Neutralność została później umocniona dzięki zawartemu między Świętym Cesarstwem Rzymskim i Francją [pokoju westfalskiemu](#) (24 października 1648 r.), który kończył [wojnę trzydziestoletnią](#) (1618–1648). Natomiast oficjalnie Szwajcarię za kraj neutralny państwa europejskie uznały w [Traktacie paryskim](#) (20 listopada 1815 r.), układzie pokojowym między Francją a [VI koalicją antynapoleońską](#) zawartym po przegranej Napoleona w [bitwie pod Waterloo](#) (18 czerwca 1815 r.).

[\[12\]](#) Świetnie tę zależność między wielkością państwa a otwartością na handel międzynarodowy tłumaczy Hans–Hermann Hoppe w tekście pt. [„Nacjonalizm i secesja”](#): „Konkretnie, im mniejszy kraj, tym większa będzie presja na wybór wolnego

handlu, a nie protekcjonizmu. Wszelka ingerencja rządu w handel zagraniczny siłą ogranicza zakres wzajemnie korzystnej wymiany międzyterytorialnej, a tym samym prowadzi do względnego zubożenia, zarówno w kraju, jak i za granicą. Ale im mniejsze jest terytorium i jego rynki wewnętrzne, tym bardziej dramatyczny będzie ten efekt. Kraj wielkości np. Rosji może osiągnąć stosunkowo wysoki standard życia, nawet jeśli zrezygnuje z całego handlu zagranicznego, o ile będzie posiadał swobodny rynek kapitału wewnętrznego i towarów konsumpcyjnych. W przeciwieństwie do tego, jeśli większość serbskich miast bądź gmin oddzieliłaby się od otaczającej je Chorwacji i stosowałaby ten sam protekcjonizm, prawdopodobnie oznaczałoby to katastrofę. Uznajmy jedno gospodarstwo domowe za prawdopodobnie najmniejszą jednostkę secesjonistyczną. Angażując się w nieograniczony wolny handel, nawet najmniejsze terytorium może być w pełni zintegrowane z rynkiem światowym i korzystać z każdej zalety podziału pracy, a jego właściciele mogą stać się najbogatszymi ludźmi na świecie. Istnienie jednej bogatej jednostki w dowolnym miejscu jest tego żywym dowodem. Z drugiej strony gdyby ci sami właściciele gospodarstw domowych zdecydowali się zrezygnować z wszelkiego handlu międzyterytorialnego, spowodowałoby to skrajną biedę lub śmierć. Zatem im mniejsze jest terytorium i jego rynki wewnętrzne, tym większe jest prawdopodobieństwo, że wybierze wolny handel”.

[13] W Szwajcarii liberalizm nabiera rozmachu w XVIII wieku dzięki [Madame de Staël](#) (córcie genewskiego bankiera [Jacques'a Neckera](#)), która prowadziła [wpływowo europejski salon w Zamku Coppet](#). Jej gośćmi byli wybitni Europejczycy jej czasów, jak np. [Friedrich von Schiller](#), [Johann Wolfgang von Goethe](#) (który przetłumaczył jeden z jej esejów), [Wilhelm von Humboldt](#), [François-René de Chateaubriand](#), [Friedrich Schlegel](#), [George Gordon Byron](#). De Staël występowała z pasją w obronie wolności, pluralizmu i przeciwko zgubnej centralizacji państwa. Jej życiowy towarzysz, [Benjamin Constant](#), był prawdopodobnie najbardziej produktywnym filozofem swoich czasów i jednym z

najważniejszych myślicieli liberalnych w historii. Constant bronił koncepcji państwa jako zwykłego stowarzyszenia obywateli, którego jedynym celem jest ochrona wolności osobistej i własności prywatnej.

[\[14\]](#) [W 2020 r. doszło do obniżki](#) zugowskiego „janosikowego” o 50 mln CHF dzięki kompromisowi w ramach Konferencji Rządów Kantonalnych (Konferenz der Kantonsregierungen). W ostatnich latach władze kantonów Zug i Schwyz były w sytuacji, w której przez NFA musiały uchylać budżet z deficytem bądź zmniejszać zatrudnienie w administracji publicznej; na marginesie, zob. [wizualizację pokazującą kto ile płaci i kto ile otrzymuje](#). NFA jest zasadniczo projektem osłabiającym gwarantowaną przez konstytucję federalną suwerenność kantonów. Wielu polityków (zwłaszcza SVP) w Zug uważa, że gdyby nie NFA, można by było obniżyć podatki jeszcze bardziej.

[\[15\]](#) Choć trzeba przyznać, że wysokie pensje, spokój, bezpieczeństwo, porządek, przyroda i bliskość Alp, równowaga między tradycją a nowoczesnością oraz między lokalnością a kosmopolityzmem też mają swoje znaczenie (przynajmniej dla autora tego tekstu).

[\[16\]](#) Pierre Bessard, [„Konkurencja podatkowa w Szwajcarii”](#).

[\[17\]](#) Idem.

[\[18\]](#) Gustave de Molinari, „Villes”, [w:] Charles Coquelin i Gilbert–Urbain Guillaumin (red.), „Dictionnaire de l’Économie Politique”, Librairie de Guillaumin et Cie, Paryż 1864 (ang. tłum.: Gustave de Molinari, [„Cities and towns”](#), [w:] John J. Lalor (red.), „Cyclopædia of Political Science, Political Economy, and the Political History of the United States”, Maynard, Merrill and Co, New York City 1881).